

Nieodgadnione wyroki Trybunału Konstytucyjnego

21 grudnia 2012

Jak już wspominałem kilka dni temu 19 grudnia, Trybunał Konstytucyjny zajął się rozstrzygnięciem zgodności z Konstytucją ustawy z 13 stycznia o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS, która wprowadziła ich waloryzację kwotową na 2012 rok, zamiast dotychczasowej procentowej.

Na początku powinienem przeprosić sędziów Trybunału i ministra Bratkowskiego, za sugestię sprzed kilku dni, że informują z wyprzedzeniem rząd o swoich rozstrzygnięciach.

Taką sugestię sformułowałem na podstawie wypowiedzi ministra Bratkowskiego w Sejmie w dniu 13 grudnia, który ni z tego niż owego (bo przy okazji odpowiadania na pytania posłów w sprawie zmian w ustawie o PIT), poinformował posłów, że Trybunał zakwestionował waloryzację kwotową.

Później się z tego wycofał, ale zrobił to tak nieprzekonująco, że taka teza wydawała się uzasadniona.

Wczorajsze rozstrzygnięcie Trybunału uznające za zgodną z Konstytucją waloryzację kwotową, jednak temu przeczy i stąd te przeprosiny.

Wczorajszy wyrok Trybunału w sprawie waloryzacji kwotowej emerytur i rent w 2012 roku, zasługuje jednak na uwagę także jeszcze z innych powodów.

Otóż w uzasadnieniu przewodniczący Trybunału Andrzej Rzepliński, wygłosił kilka tez, które mogą przerazić pobierających świadczenia emerytalno-rentowe.

Stwierdził między innymi, „że tylko brak waloryzacji albo taka waloryzacja, która sprowadziłaby świadczeniobiorców poniżej dotychczasowego poziomu życiowego, mogłaby naruszać istotę

prawa do zabezpieczenia społecznego”.

Stwierdził także, „że państwo, oprócz zapewnienia obywatelom zabezpieczenia społecznego, musi uwzględniać sytuację gospodarczą kraju, szczególnie teraz w czasie kryzysu. Wynika to z konstytucyjnej zasady równowagi budżetowej państwa, od której zależy zdolność kraju do rozwiązywania odległych w czasie interesów różnych pokoleń”.

Oznacza to ni mniej ni więcej, tylko to, że zdaniem sędziego Rzeplińskiego (i kilkunastu jego koleżanek i kolegów, mających przy tym wyroku podobne zdanie jak on), jeżeli kryzys w Polsce się pogłębi, to zgodne z Konstytucją, będzie przerzucenie jego skutków na emerytów i rencistów.

Na szczęście znalazło się aż 5 sędziów, którzy zgłosili do tego wyroku zdania odrębne (i to potwierdza tezę, że są jeszcze sędziowie w Warszawie).

Sędziowie Maria Gintowt-Jankowicz i Zbigniew Cieślak stwierdzili, „że waloryzacja kwotowa narusza zasadę równości wobec prawa i zaufania obywateli do państwa. Wskazała, że 71 zł, kwota o którą zwaloryzowano tegoroczne emerytury i renty, nie jest tak naprawdę waloryzacją ale dodatkiem do tych świadczeń”.

Z kolei sędziowie Mirosław Granat, Marek Kotlinowski i Marek Zubik, stwierdzili natomiast, „że kryzysem panującym w Polsce, nie można usprawiedliwić ustawodawcy, który w 2012 roku, zmienił system waloryzacji procentowej na kwotową. Ich zdaniem taki mechanizm nie daje równych praw wszystkim świadczeniobiorcom”.

Rozstrzygnięcie Trybunału jest ostateczne, więc ci emeryci i renciści pobierający świadczenia do 1480 zł, na waloryzacji kwotowej trochę zyskali (np. ci pobierający świadczenia w wysokości 1000 zł, zyskali dokładnie 25 zł brutto), a ci, którzy mają wyższe świadczenia od tej kwoty, stracili i to im wyższa kwota, tym strata miesięczna większa.

Rząd zdając sobie sprawę, że tylko fakt, iż zmiana sposobu waloryzacji miała miejsce na rok 2012, spowodował takie, a nie inne rozstrzygnięcie TK, już w roku 2013 powraca do waloryzacji procentowej.

Sprawę rozwarstwiania się świadczeń emerytalno-rentowych na skutek waloryzacji procentowej, można tylko łagodzić poprzez jednorazowe dodatki dla świadczeniobiorców pobierających świadczenia poniżej 1000 zł, tak jak to przeprowadził rząd Jarosława Kaczyńskiego w 2007 roku.

Rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie sposobu waloryzacji emerytur i rent, a w szczególności jego uzasadnienie, pokazuje jednak, że nieodgadnione są jego wyroki.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: Stefczyk.info